1/2 p 47

S E J M   C Z T E R O L E T N I ą

Mowy zawarte w tomie III. 1788-1792.

Rok 1788.

~~1. Bernowicz Michał nr. 28 d. 2. X.~~

1. Jordan Jan. Głos... 2.XI. nr. 6.
2. Karśnicki Ludwik, Głos...3.XI. nr.4.
3. Krasiński Jan, Mowa... 10.XII. nr. 7.
4. Mniszech Michał Wandalin, Głos... 27.X. nr 3.
5. Suchodolski Wojciech, Mowa... 11.XI. nr. 5.
6. Stanisław August, Mowa... 7.X. nr. 2.

Rok 1789.

1. Bernowicz Michał, Mowa... 2.X. nr.28.
2. Butrymowicz Mateusz, Głos...7.III. nr.16.
3. Czacki Michał, Mowa... 26.II. nr.12.
4. Krasiński Adam bp., Głos...18.VIII. nr.25.
5. Kublicki Stanisław,Przymówienie się...16.IV. nr. 21.
6. " " " ...28.IX. nr. 27.
7 " " " ...15.XII.nr. 30
8. Mniszech Michał Wandalin, Głos...29.I. nr. 10.
9. Morski Onufry, Głos... 3.VIII. i 6.VIII. nr. 24.
10. Moszyński Fryderyk Józef, Głos... 9.III. nr. 17.
11. Potocki Ignacy,Głos... 10.XII. nr. 29.
12. Radziszewski Michał, Głos...26.II. nr. 13
13. Rożnowski Antoni, Głos...17.III. nr. 18.
14. Stanisław August, Głos...7.IX. nr. 26.
15. Strasz Michał, Głos... 3.IV. nr. 20.
16. Suchodolski Wojciech, Mowa... 5.VI. nr. 22.
17. " " ,Mowa...17.VII. nr. 23.

~~18. Świętosławski Wojciech, G~~

1

18. Swiętosławski Wojciech, Głos... 3.III. nr. 15.
19. Szembek Krzysztof bp., Głos...19.I. nr. 9.
20. " " " , Głos... 27.II. nr. 14.
21. Walicki Bazyli, Mowa...8.I. nr. 8.
22. Wawrzecki Tomasz, Głos...20.II.nr.11.
23. Zeleński,Franciszek, Mowa...26.III.nr.19.

Rok 1790.

1. Dłuski Sebastyan, Głos...2.IV. nr.1.
2. Kościałkowski Tadeusz, Mowa...26.IV. nr.32.
3. Krasiński Adam bp., Mowa...7.V. nr.33.
4. Mostowski Tadeusz, Podziękowanie...13.XII.nr.36.
5. Pągowski Józef, Mowa...20.XII. nr. 35.
6. Rzyszczewski Adam,mGłos...10.V. nr.34.
7. Wybranowski Ignacy, Mowa...30.III. nr.31.

Rok 1791.

1. Chojecki Jan, Głos... 15.IX. nr. 41.
2. Czacki Michał, Głos... 24.XI. nr.47.
3. Dłuski Tomasz, Mowa...20.I. nr.37.
4. Hryniewiecki Kajetan, Mowa...14.XI. nr.45.
5. Moszyński Fryderyk Józef, Głos...23.IX. nr.43
6. " " " , Głos...26.IX.nr.44.
7. Sokołowski Serafin, Odwołanie się...4.IV. 38.
8. Stanisław August, Głos... 13.XII. nr. 48
9. Suchorzewski Jan, Głos... 3.V. nr.40

10. Swiętosławski Wojciech, Głos...15.IX. nr.42.

11. Witosławski Józef, Głos... 22.XI. nr 46.

12. Zakrzewski Ignacy, Mowa...3.V. nr.39.

Rok 1792.

1. ~~Stanisław August, Głosy... 27.I. 49.~~

MOWA
JAŚNIE WIELMOŻNEGO
WALICKIEGO
WOIEWODY RAWSKIEGO
NA SESSYI SEYMOWEY
Dnia 8. Stycznia Roku 1789.
MIANA.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOSCIWY!

Prześwietne Seymuiące Rzeczypospolitey Stany!

Więcey milczeć, iak mówić, składem przyrodzenia mego przywykły, w skromney spokoyności oczekiwałem pożądanych dla Oyczyzny owocow, z tego szczepu, który W. K. Mość P. M. Miłł: w początku Seymu przezornie zasadzić raczyłeś, stanowiąc w iedności nayściśleyszey związek Konfederacyi Generalney.

Ta iedność, Republikantskiego Stanu Dusza, w pierwiastkowym postępowaniu, wydała miły dla Oyczyzny owoc, uchwalaiąc iednostaynemi głosami, w stu tysiącznym Woysku rzeczywistą powagę y moc Kraiu.

Po tak chwalebney y pożądaney dla Narodu ustawie, w przeciągu kilkunastu Niedzielnym Seymowania Naszego, już nie z tą idziemy łatwością y zgodą: Rożniemy się o słowa, o rzeczy szczegulność dotykaiące, a zrywamy naypotrzebnieyszą iedność y ufność, przez co, oddalamy ułatwienie celnieyszych potrzeb, a sprawuiemy zniszczenie czasu tak potrzebnego, przedsięwziętym rożlicznym układom.

Już tu przerywam milczenie moie, bo dłużey milczeć nie należy, bo te milczenie stałby się mogło grzechem.

Umieszczony od lat trzydziestu, ieszcze za Poprzednika W. K. Mości P. M. Miłł: w tym poważnym Senatu Gronie, y dzisiay dawnieyszego z powołania w zasiadaiących Kolegach gdy nie widzę, tym więcey czuię obowiązku poprzysiężoną wyznać wiarą, że *quid quid nocivi videro, avertam.*

Oyczyzna

Oyczyzna Nasza po tylu doznawanych ucifkach, przykrościach, y ftratach, aby ftan fwoy zrobić świętnieyszy, a zatrzeć hańbę y ftratę, fkładem okoliczności, przemocą Zagraniczną, wraz y naszym uleganiem dopuszczoną, nie mogła fposobnieyszey nad tę do ratunku fwego wynaleść pory.

Woyfka iednomyślna uchwała, ieft dowodem początkowym fzczerey chęci ubespieczenia fwobod, y Granic Naszych, upoważnienia Narodu Samowładnego, ieft znakiem, iż wszyscy czuiemy, że bez Woyfka, ani Praw utrzymania, ani wolności używania mieć możemy.

Ta chęć uftanowienia Woyfka, ale tylko w ftowach y na Papierze, ieft dotąd wielkie nic, y nigdy fwoiego nie doydzie zamiaru, ieżeli pilnym, niebawnym, y iak nayprętszym ftaraniem ufkuteczniona nie będzie.

Ufkutecznienie zaś od czterech naycelnieyszych zawifło rzeczy:

1mo. Ułożenie Etatu Woyfka, podług Kraiu fposobności wyftarczyć mogącey.

2do. Uchwalenie Podatkow ftosownie do tego ułożenia nieodbicie potrzebnych.

3tio. Ułatwienie fposobu w przyftawieniu Rekrutow, co wiele zaftanawiać będzie, bo Kray Nasz iedynie na Rolnictwie Bogactwa fwoiego zafadę maiący, a niedość ludny, wiele przefzkod znaydzie.

4to. Dokończenie Proiektu rozpoczętego w opifie prawideł dla Kommiffyi Woyfkowey, a bardziey dla famego Woyfka, aby Obywatel z krwawey pracy fwoiey fkładaiący Podatek, nie był ciśniony od tego, którego na fwoię ftanowi zaftonę.

Przy uchwaleniu tych uftaw, fądziłbym rzeczą potrzebną, aby z examinow, tak zeszłego Departamentu Woyfkowego, iako y Kommiffyow Skarbowych Oboyga Narodow, Rapporta przez JWW. Delegowanych ftofownie przy każdey materyi, dla dokładnieyszego informowania były nam doniefione.

Procz tych czterech dopiero odemnie wzmiankowanych Punktow, iak nayprętszego ułatwienia potrzebuiących, zoftaie nam ieszcze, niemniey potrzebne uftanowienie iakoweyfiś Zwierzchności, któraby w czafie bez-Seymowym, przy Boku W. K. Mci P. M. Miłł: znayduiąca fię, dawała baczność na zwrot wnętrznych, y zewnętrznych Intereffow Kraiowych.

Ta zwierzchność, czy ona będzie zwana Radą, czy ftrażą, czy iakimkolwiek innym nazwifkiem, to mnie nie zaftanawia, tylko znam, że bez tey dozorniczey władzy, dobrze nam dziać fię nie może.

Poftępuymy tedy tym porządkiem bez przerywania innemi wniofkami; niech czynność nasza w ważnieyszych poftępuie układach, a mnieysze na poźniey zoftawmy.

To będzie cechą prawdziwego dla Dobra Oyczyzny czynienia, to każdemu da poznać, że nie prywatom, ani uprzedzeniom dogodzenia, lecz ſamego ſzukamy dobra, to w każdym ſprawi ufność, iż ſzczerze o lepszym dobru dla Oyczyzny myślemy.

Takowym ſposobem Królowi dobremu, y ſamym ſobie, ſprawiemy łatwość, do ſkutecznieyszego potrzebom Rzplitey zaradzenia.

Przeſtańmy wspominać rozliczne nieszczęśliwości, które Kray, Obywatel, y cała Oyczyzna nasza znoſiła, iuż nam wszyſtkim dobrze znane, y wiadome. Nie powtarzaymy ich, bo wycieńczamy czas drogi, y potrzebny do zaradzenia podobnym na przyszłość przypadkom. Nie dawaymy przyczyny obrażenia Sąſiedzkich Potencyi, które mieć powinny ſwoie poważenie.

Uwielbiam zdanie na dawnieyszych Seſſyach wnieſione, które radzi; iż z wszyſtkich Pogranicznikow naszych, nikogo nam razić, do nikogo śmiało przylegać, nikim gardzić, y żadnego zbytnie uwielbiać nie należy. Czyńmyż tak.

Nie poſtępuymy wynioſłością, tam gdzie więcey, y ſnadniey łagodnością ziednać możemy. Z tey powolności będziemy obcym nienarażaiącemi ſię, a ſobie ſkutecznieyszemi.

Deklaracye Dworu Berlińſkiego, w teraźnieyszym ſkładzie okoliczności ſą wielce przydatne do Intereſſow naszych, te nas pocieszaią, lecz niechay nas nie zaślepiaią, ſkazuią one nam drogę pożyteczną y dobrą, lecz zamkniętemi oczami nie poſtępuymy; Poprzednicze zaś przypadki niech nas oſtrożności uczą.

Narzekamy na uſtawę Prawa Roku 1775., y ſprawiedliwie, bo ta Księga obſzerna, noſi na ſobie cechę hańby, y nieszczęśliwości Narodu. Byłem iey boleiącym świadkiem, ale nie uczeſtnikiem, y tego lepszym nie ſtwierdzę dowodem, iak gdy wyznam, iż w całym tym ogromnym Voluminie, pod żadnym tytułem: Nadgrody, Gratyfikacyi, Pensyi, Expektatywy, Donatywy, Zamiany, Sancitum, Emphiteuſim, a nawet y Kommiſſyi Sądowniczey żadney nie zyſkałem, bom ſię brzydził, w tey, śmiele mowić mogę, Czarney Xiędze być mieszczonym.

Te narzekania, y wyszczegulnienia ſzkodliwości w tym Voluminie znayduiących ſię, aby nam czasu potrzebnego nie truły, wyłączywszy uſtanowienie Podatkow iuż ſię exekwuiących, zmaźmy iednoſtaynemi Głosami całe to dzieło, ile gdy Pograniczne Potencye zwolniły zwyczayną w Obrady Nasze Influencyą. Zatrzyimy tę obelżywą dla Narodu hańbę, a będzie rzeczą dla Rzeczypospolitey pożyteczną, nam chwalebną, Potomności przyiemną.

Słyszałem tu nie bez żalu głosy mowione, z uymą Prerogatyw Prześwietnemu Senatowi winnych, czułem to, bo innego dla tego Stanu, od młodszych Braci ſpodziewałem ſię względu.

Dawne Dzieie, y Prawa Nasze, iasno dowodzą o ustawie użytku, y Powadze Senatu. Pierwszych Praw stanowienia, on tylko uczestnikiem był. Pierwsze Prawo pisane za Kazimierza Wielkiego w Roku 1347. na zieździe Wiślickim, wspolnie z niemi stanowione było, y daley z Następcami Królami rownie stanowili. Od Panowania Kazimierza Jagellończyka, gdy Stan Rycerski zaczął więcey w Rząd wpływać, dopiero Statutem Alexaxandra Króla 1505. Roku na Seymie Radomskim pod tytułem = *De non faciendis Constitutionibus, sine Consensu Consiliariorum, & Nuntiorum Terrestrium* umocowany, z Senatem Prawa stanowić zaczął, a te Prerogatywy dla Obydwoch Stanow odtąd nieprzerwanie trwaią. Upoważenie swoie, że ten Senat miał, nie małym iest dowodem Traktat Toruński Roku 1466, którym, Mistrzom Krzyżackim dane iest pozwolenie zasiadania w Senacie, y to po lewey ręce. Pożniey Xiążęta Pruscy, a Lenniki pod ow czas Polskie, o rowne w Senacie umieszczenie dopraszali się, y za Zygmunta Augusta w Roku 1553. otrzymali pozwolenie, z ostrzeżeniem pierwszego dla Prymasow mieysca, w te słowa = *Cum Reverendissimo Domino Archi-Episcopo Gnesnensi dexter locus debeatur.* Inne wielorakie dowody łatwe do okazania pomiiam, bo chcę czas skracać, to tylko ieszcze przełożę.

Prześwietny Stanie Rycerski, coż to iest ten Senat? nie sąż to Polacy! rownie iak y wy, wychowani na łonie Oyczyzny, którzy idąc przez stopnie prac, y czynności Stanu Rycerskiego, zwątleni wiekiem na siłach, osadzeni tylko w mieyscu wygodnieyszym y upoważnionym, iednak wspolnie o dobrym Oyczyzny z Wamy radzić obowiązani, bo rownie los iey nas wszystkich dotyka.

Prześwietny Stanie Rycerski: Nazywasz nas Bracią Starszemi, a ia przydam, że znaczną częścią iesteśmy y Oycami; więc innego od was ten Stan wart iest względu y poszanowania.

Przestańmy tych nowości niechęć pomnażaiących, tym bardziey w ten czas, gdy naywięcey iedności potrzebuiemy.

Niezgoda między Bracią niszczyła Domy y Familie, niechay Rzeczpospolita Nasza tego nie doświadcza, bo ieżeli dotąd źle z nami, to będzie gorzey.

Postępuymy tedy w iedności, bo czas drogi upływa, postępuymy śpiesznieу, bo obawiać się trzeba, aby to co ma być ratunkiem Oyczyzny, nie sprawiło iey zguby.

Jedności nam koniecznie potrzeba, bo bez tey zginiemy, y śmiało ostrzegam, że zginiemy.

Wniesienie godnego Posła Jmci Pana Bracławskiego, aby Osoby zaszczytami Orderowemi ozdobione, do składki, a nawet y Podatkowania co rocznego byli obligowani, znam to, iż nie innym celem iest propowane, tylko szczerym gorliwości duchem, dla pomnożenia niedostarczaiącego Skarbu Naszego. Przepraszam iednak tego Zacnego Męża, iż na ten Proiekt z myślą iego zgodzić się nie mogę.

Te

Te czcze zaſzczyty, iedynie do okazania Oſob, Jednym zaſługami w Oyczyźnie znakomitym, innym dla zachęcenia, do rownych w Oyczyznie wyſług przeznaczone, bez roznicy, tak dla Maiętnieyſzych, iako y mniey maiących, dawane, aby tym Ciężarem nakładać, nie Sądzę być zgodnie z ſprawiedliwością, y przyzwoitością, tym bardziey, Prawem nakazywać, niebyłoby chwalebnie.

Nad zagranicznemi Orderami prędzeyby ſię zaſtanowić należało, lecz, że tego niewſpomniano, a małym y to znayduiąc Obiektem, więc y Ja milczę.

Abym zaś niebył tłomaczony, iż za ſobą mowię, gdy dobroczynna Ręka W. K. Mci P. M. Miłościwego nie uprzedzaiącego prożbą, Łaſkawie te obydwa zaſzczyty na mnie włożyć raczyła, oświadczam, iż choć liczną y doroſłą Familią otoczony, chętnie nietylko to, co ieſt w Projekcie zamierzone, ale y Sowiciey dopełnię, bo znam, co Oyczyznie moiey winien ieſtem, znam co poczciwy Obywatel dla niey dopełnić powinien, tylko nie ieſtem ſkwapliwy, bo też ſkwapliwości nie widzę, w Stanowieniu uchwał pilno potrzebnych, do uſzczęśliwienia Oyczyzny naſzey.

Przeświętne Stany: Niedoſtatek Skarbu, niemałą ieſt przeſzkodą, w Zamiarze uchwał teraznieyſzych. Offiary chętnych, y gorliwych Oboiey Płci Obywatelow, wątpię, aby wyſtarczyły, na początkowe potrzeby y wydatki. Przezorna baczność zleciła teraz Prawem Kommiſſyi Skarbowey Koronney wynalezienie Pieniędzy do pożyczenia, te ſpodziewam ſię, iż łatwo obmyślone bydź mogą: Ale czy ich pożyczać? Sprawuie mi to zaſtanowienie, y iakowąś Obawę.

Gdybyśmy iakowym Broń Boże! w Kraju zamięſzaniem zaięci, niebędąc w Stanie uſpokoienia na Terminie, nieſprawili komuś ſpoſobność do nabycia Transfuzyi, a potym do Hipotekowania ſobie, właſną wolą y mocą, iakowey Części Kraiu Naſzego, w którey zaięci wſpoł Obywatele, Bracia naſi, rownychby Loſow nieſzczęśliwości doznawali, iak y ci z odpadłemi Woiewodztwy zabrani.

Tę uwagę uczyniwſzy, ośmielam ſię inny łatwieyſzy dla pomnożenia dochodow, w Skarbach Oboyga Narodow proponować ſpoſob, może nie wſzyſtkim przyiemny, ale zdaiemi ſię z ſprawiedliwością zgodny.

Rzeczpoſpolita Naſza ma ſwoie iſtotne Patrimonium, w Staroſtwach, Dzierżawach, y rożnych Królewſzczyznach, więcey do ſześciu millionow dochodu Rocznego, tylko podług Luſtracyi, a gdzie wyżey w iſtocie, nierachuiąc do tego Leśnych Towarow, czyniące. Te Patrimonium dotąd przez nas ſamych na właſny pożytek używane, od Oycow, Dziadow, y Naddziadow z ſowitym zyſkiem Dzierżone, niemało użytkow rożnym Familiom przynioſły. Przeznaczone one były do nadgrody zaſłużonym, lecz kto nie wie, że ubieganie ſię pod te Imię nadgrody, iak częſto Oyczyznę Naſzą w niebeśpieczeńſtwo przyprawiało. Czyż nie czas teraz w tak gwałtowney potrzebie oddać Je na Skarby Oboyga Narodow?

 Niehcay

Niechay Kommiſſye Skarbowe na przygotowanie Pieniędzy teraz pilnie potrzebnych, część ich przez plus Offerencyą odprzedadzą, a reſztę nayprzyzwoitſzy obmyśliwſzy ſpoſob, niechay na pomnożenie Dochodow Adminiſtruią. Tych pomnożenie ſprawi ulgę w Podatkach dla Nas wſzyſtkich, tym więcey, oſobom w Stanie Rycerſkim, ſzczupleyſze dochody maiącym.

W odpadłych nieſzczęśliwym Loſem Woiewodztwach, wſzyſtkie takowe Poſſeſſye pro Dominio Regali uznane, na Skarb ſą zabrane, czyż y my rownego Loſu czekać chcemy? Nie lepieyże dziś ie oddać na Naſz Skarb, a Reſztę Maiątkow właſnych zaſłonić, więcey powiem, ſwobody miłey wolności zabeſpieczyć, ktore ieżeli nam przyiemnie od Przodkow Naſzych doprowadzone, winniśmy też naſtępuiącey dochować Je Potomności.

Prześwietne Stany raczcie ſię zaſtanowić, niechay prawdziwy Duch Patryotyzmu, w tym razie gorliwość ſwoię okaże, niech ſię iſtotna Dobra Powſzechnego miłość, a nie intereſſowana w Sercach, y umyſłach Waſzych odezwie; oddaymy tey Kochaney Oyczyznie Jey właſność na naſzą Obronę, a będziemy Szczęśliwſzemy.

Otworzyłem zdanie moie z właſnego umyſłu przekonania, w Poprzyſiężoney W. K. Mci P. M. Miłościwemu y Oyczyznie wierności.

Należy mi ieſzcze ſtoſownie do okoliczności teraźnieyſzych, niegdyś Poſła Węgierſkiego, do Naſzey Rzeczypoſpolitey w upadku Swobod Jch wyſłanego, przepowiedzenie tu przypomnieć. = *Propter Lenta Conſilia, Privata Commoda, occulta Odia, periit Hungaria, cave tibi Polonia.*

w WARSZAWIE,

w Drukarni Uprzywileiowaney Michała Grölla, Kſięgarza Nadwor. J. K. Mci.

SEJM
CZTEROLETNI
Mowy Ustawy
i Pisma

3

1788-91